



2 maja – komentarz do pierwszego czytania
(Dz 15, 1-2. 22-29)

Kościół i synodalność

Kościół jest wspólnotą, która stale się uczy. W czytaniu z Dziejów Apostolskich słyszymy, jak Kościół uczy się rozwiązywać kryzysy. Kryzys nastąpił, gdy niektórzy chrześcijanie wywodzący się z Żydów zaczęli uczyć byłych pogan o potrzebie przestrzegania całego prawa Mojżesza. „Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich uda się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do Apostołów i starszych. Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem” (Dz 15, 2. 22). W rozwiązaniu kryzysu biorą udział Apostołowie, starsi i cała wspólnota uczniów Chrystusa. Dziś nazywamy taką drogę synodalną, i wraca do niej Kościół katolicki. Na przykład, gdy w ramach przygotowań do Synodu Biskupów 2023 roku odbył się etap diecezjalny, każdy chętny mógł wziąć w nim udział, wypełniając specjalny kwestionariusz. Wszyscy – wierzący, kapłani i biskupi – jesteśmy odpowiedzialni za los Kościoła.

□□□ *W Kościele tradycji bizantyjskiej synodalność od dawna zajmowała bardzo ważne miejsce. Nic dziwnego, że pierwsze światowe sobory miały miejsce na chrześcijańskim Wschodzie. W średniowiecznym Konstantynopolu kwestie teologiczne były omawiane nie tylko przez uczonych teologów w salach akademickich, ale także przez zwykłych mieszczan na placach i rynkach. Niestety, czasami synodalność ta przybierała bolesne formy, gdy większość przyjmowała heretycką doktrynę i tłum wypędzał ze świątyń tych kapłanów lub biskupów, którzy głosili prawdziwą naukę. Dlatego tak ważne jest, by trwać w nauce Apostołów oraz pokoju i wzajemnym zrozumieniu (po grecku – synergia) pomiędzy świeckimi a duchowieństwem.*